

Anna Andrych

## Czarodziej Cyganik

Zobaczyłam go na szosie. Stał zapatrzonny w Skamieniałe Miasto, a właściwie jego progi, z „Grunwaldem” zachęcającym do wejścia. Zbliżyłam się tam, niedaleko po drugiej stronie, wcześniej podziwiając skalną „Czarownicę”. Po chwili zszedł na pobocze, umożliwiając przejazd nielicznym samochodom. Białe spodnie i sweter, z powtarzającym się barwnym motywem – pomyślałam: ciekawy facet, chyba góral, albo ktoś, kto kocha góry. Patrzył na drzewa w kolorach jesieni, wzgórza, rzeźbienia w skalnych zlepnięcach i piaskowcach. Pamiętam wyraz jego oczu. Może niejednokrotnie lubił zagłębić się między drzewa, skały i ścieżki, by dojść aż do „Wodospadu Czarownic”, tylko nie tym razem. A może był myślami zupełnie gdzie indziej. Wkrótce wsiadł z kimś do samochodu i odjechał.

Późnym popołudniem w Kaśnej Dolnej obok Ciężkowic był obecny na podsumowaniu konkursu poetyckiego „O Laur Pogórza”. Całością, jak przez wiele lat „dyrygował” Andrzej Grabowski. Podczas pięknej imprezy kulturalnej w Dworku Paderewskiego dowiedziałam się, kim jest i poznałam zagadkowego mężczyznę spod „Grunwaldu”.

Zdarzyło się to ponad 30 lat temu. Później bywałam na „Jesieniach Pogórza Ciężkowickiego” i „Laurach Tarnowskiej Starówki”. Poznałam Jerzego Harasymowicza, Annę i Jacka Kajtochów, Leszka Żulińskiego... **Henryka Cyganika** spotykałam jeszcze kilkakrotnie na Ogólnopolskich Konfrontacjach Literackich w Zelowie i Międzynarodowych Listopadach Poetyckich w Poznaniu. Do dzisiaj jest wspomniany, jako jedna z ciekawszych postaci literackich.

W Tarnowie brałam do ręki „Tarniny”, a potem też „Dziś i jutro”. Kiedyś namiętnie oglądałam „Spotkania z balladą”, słuchałam piosek Anny Tretter. Oczywiście było, że każdy element Cyganikowego tworzenia, który oczarowywał ludzi, także i mnie, to nie tylko owoc pracy, ale przede wszystkim serca i talentu. Dzielił je pomiędzy współpracę z teatrami, radiem, telewizją i prasą. Były konkursy i wiele przedsięwzięć, częstokroć adresowanych do młodzieży. Przy tak rozlicznych zajęciach trudno uwierzyć, jak znajdował jeszcze czas dla rodziny, przyjaciół, współpracowników.

Czas ten cenił sobie najbardziej. Potem w alkwie doznał i przemyśleń obcował z Weną – pochylał się nad słowem i – czarował. Budził do życia wiersze, pozostające dzisiaj mimo upływu lat nadal świeże, prawdziwe, pełne

myśli mądrych, które czytelnika nie pozostawiają obojętnym. Obok wierszy powstawały inne formy literackie.

Urodził się 17 lutego 1946 roku w Maniowych, zmarł w Krakowie, 23 lutego 2005 roku. Mówił, że jest mieszańcem, powstałym z genów góralskich i podkrakowskich. Ukończył Akademię Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Nie wiedziałam, że jeden z wątków jego biografii dotyczy bliskiej mi Łodzi, konkretnie Teatru Lalki i Aktora „Pinokio”. Przede wszystkim jednak to poeta, pisarz, satyryk, dziennikarz i publicysta.

Henryk Cyganik był zakochany w gwarze i kulturze góralskiej. Tańczył w czasie biesiady na Konfrontacjach Artystycznych, kiedy muzyka porwała uczestników do tańca. Był człowiekiem skromnym, zdystansowanym, ale też i otwartym na ludzi i ich sprawy. Tak go postrzegałam, podobnie jak znajomi z kręgów literackich. Nikogo nie lekceważył, nie uważał, że jest kimś wyjątkowym i nie nosił głowy wysoko. Poetów wstępujących na Parnas nie traktował z góry – wręcz przeciwnie – bardzo życzliwie, a rozmowy przebiegały w naturalnej, koleżeńskiejskiej tonacji.

Ważne są dla mnie dedykacje w książkach, ich treść. Autorzy czasem z przymrużeniem oka traktują akt dedykacji z autografem. Henio Cyganik przykładał wagę do tych kilku słów przed złożeniem pod nimi podpisu. Często zawierały swoisty przekaz, wskazówkę, ważką puentę jego własnego wiersza.

Nie wszyscy go kochali. Ale – każdemu z nas można coś zarzucić, nikt nie jest święty, zwłaszcza jeśli za takiego się uważa. Mówiąc źle o innych, sobie samemu wystawia świadectwo. Każdy człowiek ma inną naturę i wrażliwość. Nie można zaprzeczyć, że Cyganik był osobowością twórczą, człowiekiem orkiestrą. Sam siebie nazywał „wyrobnikiem pióra”.

Nie ma Henia Cyganika wśród nas od dwudziestu już lat... A ja ciągle go widzę przed Skamieniałym Miastem. Zapewne z tamtej strony tęczy patrzy na ludzi bliskich sercu, na swój Kraków, a także góry, te wysokie i takie, co to „nie wyrosły”, a cieszą... Może jesienią, gdy przychodzi czas minionych literackich spotkań na Pogórzu Ciężkowickim wypatruje poetów i śladów własnej obecności w ich pamięci.

### Henryk Cyganik

#### Trzy siostry

kiedy tracę grunt pod nogami  
i czas przesypuje się przez palce  
jak groszowy bilon  
kiedy wygasa domowe ognisko  
i na świecie brakuje kąta  
gdzie mógłbym zawyc  
kiedy już nie ma szans

na choćby jedno olśnienie  
choćby jeden taniec  
i jedno kiełkujące ziarno  
zawsze mogę liczyć  
na cztery ostatnie deski ratunku  
i na trzy siostry wierne  
górze  
metafore  
i ciszę

\*\*\* (bez błogosławieństwa proboszcza)

bez błogosławieństwa proboszcza  
bez łaskawego uśmiechu sekretarza  
bez udziału banków i dialektyki  
żyje w nas  
niezależna  
niepokonana  
nieogarniona  
miłość  
jedyne sens który ocalimy  
sami

wiem  
że oprócz nas  
podobnie myśli  
Bóg

dlatego wszechświat jeszcze nie jest pusty

### Jesień

jesień dopala lata watrę  
w bukach dostojnych jak stół mamin  
jastrzęb w widnokraj rzuca wiatrem  
i hala śpiewa zwiędłe psalmy

cały zgiełk świata tu się mieści  
w przymglonej dłoni Radziejowej  
ostatniej pieśni smutnych świerszczy  
w ostatnim rudych kostrzew słowie

stoję jak zegar który umilkł  
z ostatnim tchnieniem Mateusza  
słucham jesieni która szumi  
białą nadzieją w złotych bukach

wrzesień cerkiewne bukwy pisze  
na kartce hali ciepłą odę  
a mnie się z duszy sypią liście  
na myśl, że muszę z głogiem odejść

powtarzam wrzosom moim braciom  
refren kolorów prosty jasny  
w którym gdy wieczór gasi światło  
słowo unosi się „ostatni”

i nic powiedzieć nie potrafię  
ponad tej ciszy niemy dramat  
patrzę na martwe fotografie  
jesieni nie da się okłamać

**Gazeta Kulturalna**

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Redaktor naczelny – **Andrzej Dębkowski**.

**Współpraca:** Małgorzata Dębkowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarnowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Eugeniusz Kurzawa, Sławomir Łuczyński, Barbara Medajska, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl